



OBIEKTYWEM - JTF

Nr 11 (20)



Informator Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego

listopad 1999



Fot. Zygmunt Strzelecki

JELENIA GÓRA

O WERNISAŻU „KARKONOSZY” WALDEMARA WYDMUCUA W LWÓWCEKIM OŚRODKU KULTURY

W sobotę 20 XI br. odbył się wernisaż wystawy fotograficznej naszego Kolegi, znakomitego dokumentalisty i fotograficznego „piewcy” piękna karkonoskiego pejzażu – pt. „Karkonosze w fotografii”.

Sądzę, że dobrze się stało, że ta wystawa tam zagościła a to z dwóch powodów. Pierwszy to, że przybliży lwóweckiej społeczności sylwetkę Autora i jego mikrocząstki twórczości, drugi – że Galeria „Klatka” wytwarza zawsze sympatyczny i miły nastrój oraz niekonwencjonalnie prezentuje autorów jak też dodatkowo uatrakcyjnia wernisaże muzyczną oprawą.

Galeria „Klatka” wypracowała już sobie specyficzny styl i program, w którym twórcy na pewno mogą czuć się dobrze, jak w rodzinnym gronie. Zauważyłem też, że fotograficy są tam też mile widziani – co doświadczyłem nieraz, szczególnie podczas wernisaży.

Bo czyż nie można być usatysfakcjonowanym z symbolicznego co prawda, - otrzymania kluczy do Lwóweckiego Ośrodka Kultury? Czy symbolika tego gestu nie dość jasno wyraża, że się na przyszłość też będzie mile widzianym gościem – szczególnie z następną wystawą? Ja to tak przynajmniej odczułem.

Bo czy też nie można być usatysfakcjonowanym z takiego programu wernisażu, gdzie imprezą towarzyszącą był występ pianisty wirtuoza – Erola Kosińskiego, który wyraźnie dał do zrozumienia, że istnieje możliwość integracji sztuki muzycznej i fotograficznej. Podkreślił też wyraźnie, podczas wykonywania jednego z utworów, że będzie próbował wywołać nastrój za pomocą dźwięków, podobny do tego jaki w nim wywołała wystawa, a więc była ona swoistego rodzaju inspiracją dla muzyka – uważam to za komplement; od artysty dla artysty.

Na wernisażu widziałem sporą grupę młodzieży jak też stałych bywalców co świadczy o zainteresowaniu tym co organizuje „Klatka” i w ogóle LOK. Zabrakło mi tylko „zaatakowania” Autora wystawy gradem pytań na różne tematy, oczywiście związanych z fotografią. Czyżby na wernisażu nie było odważnej i fotograficznie praktykującej młodzieży?

Jan Foremny

MOJE WRAŻENIA W ZWIĄZKU Z JUBILEUSZEM 90-LECIA EDWARDA HARTWIGA W MAŁEJ GALERII ZPAF W WARSZAWIE

Cieszę się, że byłam na uroczystym otwarciu wystawy nestora polskiej fotografii - Edwarda Hartwiga - znanego i cenionego artysty fotografa. Wystawę zatytułowano: „Edward Hartwig – 9 fotografii”. Szóstego września 1999 roku Mistrz skończył 90 lat !! i zamierzeniem p. Marka Grygiela – gospodarza Galerii organizatora wystawy oraz autora katalogu do tej wystawy – było, mówiąc jego słowami, pokazanie poprzez 9 wybranych fotogramów przekrój twórczości Jubilata, a raczej symboliczne i umowne ukazanie tak bogatej i różnorodnej Jego twórczości.

Opierając się w d.c. na treści tegoż katalogu wspomnę, że najstarsza praca Mistrza, jaka ukazała się na wystawie pt. „Droga do miasta”, jest z datą 1928 roku ! A owocem ponad 70-ciu lat Jego Twórczości są wystawy prawie we wszystkich krajach europejskich, w USA i Japonii, nie mówiąc już o krajowych prezentacjach i tysiącach pojedynczych zdjęć i całych seriach, z których też powstawały albumy pięknej i profesjonalnej fotografii. W swojej twórczości artystycznej ma On wielostronne zainteresowania tematyczne, jak np.: krajobraz, portret, akt, zdjęcia teatralne, abstrakcyjne przetworzenia graficzne, a ostatnio wyrażone w fotografii barwnej.

Jest jednym z najbardziej uznanych i cenionych współcześnie żyjących polskich fotografików. Jest jednym z założycieli i honorowym członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików /z legitymacją nr. 7/ , pełniąc szereg odpowiedzialnych funkcji. Zawsze służy radą i fachową opinią zarówno dla profesjonalistów jak i najmłodszych amatorów. Uczynnością i bezpośrednim sposobem bycia zaskarbił sobie szeroką sympatię wśród młodzieży i tych, którzy go znają osobiście.

I ja Mistrza – Edwarda Hartwiga – serdecznie wspominam z lat 50-tych, gdy współpracował z firmą, w której pracowałam w Warszawie i wykonywał m. in. zdjęcia dla teatrów. Pamiętam Go jako eleganckiego, przystojnego, opalonego /!!/ pana, pogodnego, skorego do opowiadania ciekawostek i żartów, a atmosfera naszej pracowni graficznej sprzyjała temu... Oj, miło wspominać tamte lata ... I chociaż rzadko i przypadkowo mam okazję widzieć się z Mistrzem, to zawsze ma On dla mnie serdeczny uśmiech i czas na parę słów. I tak też było na tym uroczystym jubileuszu, gdzie wśród otaczającego Go tłumu widząc mnie przyjaźnie skinął głową i uśmiechnął się do mnie! I to dla mnie również świadczy o Jego życzliwości dla ludzi i dobroci Jego charakteru...

Tak jak pisze Marek Grygiel w katalogu, symboliczna wystawa w Małej Galerii jest hołdem dla Wielkiego Artysty, którego silne związki z Galerią datują się od początku jej istnienia, tj. od 1977 roku, a w krytycznym jej okresie znalazła w Nim bezkompromisowego obrońcę.

A teraz na tę jubileuszową wystawę przybyło moc osób, były różne „kamery telewizyjne”, wywiady, a że mała salka Galerii nie mogła wszystkich pomieścić, więc dużo osób znalazło się na zewnątrz /Galeria mieści się na parterze, u zbiegu małej uliczki na Starym Mieście i Placu Zamkowego/. Po części oficjalnej, w której wzięły udział różne osobistości miasta i władz oraz szampańskich toastach, poproszono Mistrza na zewnątrz Galerii, gdzie stojącego Jubilata długo „torturowano” wywiadami i filmowaniem... A Jubilat, jak gdyby, nie miał tych 90-ciu lat, wyglądał bardzo dobrze, był pełen życia, dowcipu i jak zawsze elegancki i w wyglądzie i w sposobie bycia! Był w pełni – jak to ja o sobie mówię: „na chodzie”!

A moją refleksję o Jego twórczości wyrażam tym, że w Jego zdjęciach widzę nie tylko zamknięty w kadrze obraz, ale czuję atmosferę i niemal oddech tamtego czasu... nawet gdy są to tylko jakieś martwe, codzienne, niezauważalne przedmioty, jak np. wieszaki w szatni, na Jego zdjęciach przemawiają one do mnie swoją jakby nostalgią i pięknem wyczarowanym przea Artystę, a takim jest niezaprzeczalnie Edward Hartwig.

Darzę Go wielką sympatią, szacunkiem i podziwem...

Jolanta Wilkońska *

Osiągnięcia członków JTF na arenie ogólnopolskiej w konkursach fotograficznych w ostatnich miesiącach:

W XVIII Ogólnopolskim Konkursie Literacko – Fotograficzno – Poetyckim „Konfrontacje '99” organizowanym przez Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie, Wyróżnienie honorowe otrzymał kol. Jan Foremny natomiast akceptację na wystawę pokonkursową kol. Zygmunt Strzelecki.

Natomiast w Ogólnopolskim Konkursie Fotograficznym pt. „Budowle Obronne” kol. Zygmunt Strzelecki uzyskał wyróżnienie za zestaw pt. „Zapomniany Zamek – Świny I i Świny II”

W listopadzie w Galerii JTF-u, wystawę indywidualną pt. „Karkonosze” prezentował kolega – Janusz Pytel.

Wyniki konkursu miesiąca: zdjęcia barwne – październik '99

- I – miejsce – Romuald M. Łuczyński
- II – miejsce – Teodor Gutaj
- III – miejsce – Romuald M. Łuczyński

Wyróżnienie

Waldemar Wydmuch

Oceniała komisja w składzie: Krzysztof Kuczyński, Jan Foremny, Michał Rażniewski. Udział wzięło dwunastu autorów – prezentowano 29 prac.

Siedziba Towarzystwa mieści się przy ul. Podwale 1a. Spotkania odbywają się w każdy czwartek w godz. 18.00 - 20.00. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych !

Plan spotkań na grudzień:

- 02.12 – Otwarcie wystawy Krzysztofa Kurlowicza
- 09.12 – Prelekcja przeźroczy – Waldemara Wydmucha
- 16.12 – Konkurs miesiąca zdjęć barwnych
- 23.12 – Spotkanie Bożo Narodzinowe
- 30.12 – Wybór zdjęcia roku 1999 – zakończenie roku.

Jeleniogórskie Towarzystwo Fotograficzne jest Stowarzyszeniem, do którego mogą należeć zarówno profesjonalści jak i amatorzy - miłośnicy fotografii.

Wszelkich informacji udzielają członkowie Zarządu podczas spotkań czwartkowych.

Zdjęcie - strona I - Zdjęcie z wernisażu Waldemara Wydmucha w Galerii „Klatka”

Wydawca: Jeleniogórskie Towarzystwo Fotograficzne, ul. Podwale 1a tel. (0-75) 75-264-35
Przygotowanie tekstu, skład komputerowy oraz druk: Tadeusz Biłozor tel. (0-75) 75 26 250 Druk bezpłatny